

Uprawnienia CO2 stały się instrumentem finansowym

6 grudnia 2018

Wszyscy wiedzą, że ceny energii elektrycznej w Polsce w przyszłym roku wzrosną w sposób drastyczny. Wszyscy wiedzą, że ma to związek z drożejącymi uprawnieniami do emisji CO2. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę dlaczego tak się dzieje. Otóż od 1 stycznia 2018 r. wspomniane uprawnienia uznano oficjalnie za formę instrumentu finansowego. W efekcie firmy inwestycyjne zaczęły skupować uprawnienia na masową skalę. Sztucznie zwiększony popyt przyczynił się do wzrostu ceny uprawnień o 150 proc.! Niestety polska gospodarka tej spekulacji może nie wytrzymać.



Internet obiegła informacja opublikowana przez Adama Struzika, marszałka województwa mazowieckiego. Ten polityk PSL ujawnił na swoim Twitterze dokument, zgodnie z którym spółka Koleje Mazowieckie w 2019 roku będzie musiała się spodziewać wzrostu cen energii elektrycznej dostarczanej przez PKP Energetykę o 80 proc.!

Wzrost cen energii na poziomie 80 proc. na rok 2019 jest chyba najbardziej drastycznym ze wszystkich do tej pory ujawnionych

(co do zasady przedsiębiorstwa „chwaliły się” podwyżkami między 40 a 60 proc.). W każdym przypadku jednak argumentacja uzasadniająca podwyżki była taka sama – to wysokie koszty nabycia uprawnień na emisję CO₂ (bez których pozyskanie produkcja energii przy pomocy elektrowni węglowych jest obecnie niemożliwa).

Niewiele osób zdaje sobie jednak sprawę dlaczego ceny uprawnień na emisję CO₂ tak nagle podrożały. Powody są co najmniej dwa. Pierwszy z nich to tzw. „polityka klimatyczna UE”, której celem jest ograniczenie liczby funkcjonujących na rynku pozwoleń na emisję CO₂. Tutaj dużą rolę odegrała ekipa PO, która dość bezrefleksyjnie zaakceptowała unijne propozycje, aby poziom redukcji emisji CO₂ liczyć nie na bazie danych z roku 1988 (wynikających z Protokołu z Kioto i stawiających Polskę w korzystnej sytuacji), ale na bazie danych z roku 2005 (korzystnych dla państw „starej UE”).

Drugi powód to uznanie od 1 stycznia br. uprawnień do emisji CO₂ jako formy instrumentu finansowego. Od tego momentu różne firmy inwestycyjne mogły uprawnieniami zacząć grać na masową skalę. I zaczęły. Szybko okazało się, że skupują one dostępne na rynku uprawnienia licząc, że ich cena wzrośnie. Oczywiście nie mylili się. Sztucznie zwiększony popyt przyczynił się do istotnego wzrostu ceny uprawnień. W okresie od 1 stycznia do 30 listopada odnotowano wzrost aż o 150,6 proc.!

Eksperti są zgodni, że aktywność firm spekulujących cenami uprawnień do emisji CO₂ w najbliższym czasie raczej się nie osłabi. Jeśli do tego doliczyć dalsze ograniczanie podaży uprawnień CO₂ przez UE, to nie wykluczone, że koszt uprawnienia z obecnych 20,50 euro za 1 tonę może w ciągu najbliższego roku podrożeć do poziomu 30-35 euro za 1 tonę. A to dla polskiej gospodarki opartej na wysoko emisyjnej energetyce węglowej będzie oznaczało kompletną katastrofę i całkowite uzależnienie się od dostaw energii z zagranicy.

Zdjęcie: [Pixource](#) (CC0)

Na podstawie: [Biznes.PAP.pl](https://biznes.pap.pl), [Twitter.com](https://twitter.com), Rp.pl

Źródło: [Niewygodne.info.pl](https://niewygodne.info.pl)